Nr. 14. 1 Września 1889. Rok V.

Wychodzi w każdą niedzielę podczas pory kąpielowej.

PRZEDPŁATA na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 30 „
za granicą . . . . 2 „ 80 „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 12 ct.
W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych 14 ct.

KRYNICA

PISMO poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk.

Redaktor główny i wydawca: Dr. LEON KOPFF, lekarz rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya pisma „Krynica“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po 6 centów.

Biuro Redakcyi i Administracyi w kancelaryi c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

KALENDARZ: Wrzesień. 1 Niedziela. 12 po Św., Joachima. 2 Poniedziałek. Stefana kr. 3 Wtorek. Bronisławy, Eufemii. 4 Sroda. Rozalii p. 5 Czwartek. Wawrzyńca. Urbana. 6 Piątek. Zacharyjasza. 7 Sobota. Reginy. — ☽ Pierwsza kwadra w Poniedziałek d. 2/9 o godz. 9 m. 54 wieczór. — Wschód słońca: 1/9: 5.19, 7/9: 5.28. — Zachód: 1/9: 6.42, 7/9: 6.29.

Rzut oka na geograficzne rozpołożenie ZDROJÓW i ZAKŁADÓW LECZNICZYCH W POLSCE

NAPISAŁ

Dr. B. Skórczewski, dyrektor zakładu dyjetetycznego w Krynicy.

(Dokończenie).

W pobliżu Stanisławowa w Koropiecku (przysiołek Tłumacza) było źródło siarczane i zakład kąpielowy, do którego uczęszczało dosyć chorych, lecz źródło to zniknęło, gdy spuszczono staw i osuszono błota w 1848 r.; tem samem i łazienki upadły. W Opruszynie mają być także kąpiele siarczane. Pod Haliczem jest zdrój siarczany i żelazisty w Strychawcu, a dalej na północ w Nowosielcach, w Rozdole, w Czerczy.

W Galicyi najwięcej na wschód wysunięte, gdyż tylko o 7 mil od granicy podolskiej, są źródła siarczane między Trembowlą a Tarnopolem w Mikulińcach, w Ładyczynie i w Konopkówce. Tutejsze źródło znano od bardzo dawna, a już w 1675 r. używano jego wody do leczenia rannych w czasie obrony Trembowli przez Chrzanowską; dopiero jednak w 1820 r. urządzono tu zakład kąpielowy z wielkim nakładem. Zakład ten przez pewien czas miał świetne powodzenie; zjeżdżano tu szczególniej z Podola; w r. 1832 było osób 4228, a kąpieli wydano 12.732. Leczono się tu, a bawiono jeszcze lepiej. Skoro jednak wybudowanie kolei żelaznej ułatwiło dalsze wędrówki, zakład upadł, i dziś mało kto go odwiedza. Wprawdzie w r. 1877 zaczęto myśleć o jego podniesieniu, lecz sprawa pozostała tylko w sferze chęci i projektów. Źródło niniejsze wydaje na dobę 184.000 litrów wody, która składem chemicznym należy do ziemno-siarczanych.

Pozostała nam jeszcze jedna grupa zdrojów siarczanych dosyć gęsto obok siebie leżących, w okolicach Lwowa i Gródka ku Rawie.

Dwie mile od Lwowa, na południe, leży wieś Pustomyty, posiadająca źródła siarczane, które były znane i opisywane jeszcze w zeszłem stuleciu, ale któremi dopiero w 1879 r. zajęto się staranniej. Poddano je rozbiorowi chemicznemu i w 1880 r. otworzono tu zakład kąpielowy. Woda tutejsza należy do ziemno-siarczanych jak krzeszowicka, swoszowicka, lubieńska, a od tej ostatniej prawie wcale się nie różni.

W tychże stronach znajdują się zdroje siarczane: w Leśniowicach, w Łubianie, w Srokach, w Piaskach, w Dmytrze, w Czułowicach, w Czułowcu i zakład kąpielowy w Lubieniu.

Lubień oddalonym jest od Pustomyt 2 mile w linii powietrznej, a zaledwie o milę od Gródka. Już w zeszłem stuleciu urządzono tu zakład kąpielowy, lecz rozbioru chemicznego dokonano dopiero w 1822 r. Jest tutaj pięć zdrojów, lecz używa się wody tylko ze zdroju Ludwika, który wydaje na dobę około 430.000 litrów. Źródło to ujęto przed paru laty w kamienną cembrowinę, a następnie poddano znowu rozbiorowi, z którego się okazało, że woda zyskała na swej sile i że posiada więcej składników stałych i kwasu siarkowodowego, niż to wypadło z poprzedniego rozbioru. Skład tej wody jest zbliżony do składu wody w Pustomytach. Należy ona do wód siarczano-ziemnych, a ilością siarkanów i gazów dorównywa najznakomitszym wodom siarczanym; przewyższa zaś je ilością ałunu. Niewątpliwie wody siarczane lubieńskie pierwsze miejsce zajmują w tym dziale wód naszego kraju.

W pobliżu ztąd w Zubrzycach, w Małkowicach jak również w samym Gródku, a powyżej w Bratkowicach i bliżej Lwowa w Rudnem, znajdują się podobneż zdroje siarczane. Więcej na południe leży takiż zdrój w Starzyskiej Woli i zakład kąpielowy w Szkle, oddalony o pięć mil od Lwowa, a o milę od miasta Janowca, posiadający trzy źródła również ziemno-siarczane. Te źródła znane już były w 1578 r., z polecenia Stefana Batorego badał je Oczko, a szczegółowo opisał w 1617 r. Erasmus Sixtus. Jedno z nich przeznaczył rząd na zakład kąpielowy dla wojskowych, przy drugiem zaś źródle urządzono zakład kąpielowy dla osób cywilnych. Zakład ten jednak nie świetnie się rozwija, zapewne głównie z tej przyczyny, iż zbyt blisko od siebie oddalone leżą podobnego rodzaju zakłady

jak Pustomyty i Lubień, oraz zakład kąpielowy w Niemirowie, położony zaledwie ztąd o milę (ku północy), a ćwierć mili od miasteczka Niemirowa.

Znajdują się w Niemirowie cztery źródła również siarczano-ziemne, dwa do kąpieli, jedno do picia używane. Zakład zaczął się rozwijać od r. 1815, w którymto czasie miał 2 łazienki o 60 wannach; doszedł do szczytu swego rozwoju w 1834 r., poczem po pożarze coraz więcej upadać zaczął. Wprawdzie w 1877 r. znowu pomyślano o jego wskrzeszeniu, wszelako do dziś dnia nie wiele pod tym względem zrobiono.

Dalej w kierunku północnym znajduje się zdrój siarczany w Horyńcu, którego wody także używać miano do celów leczniczych.

Należy tu jeszcze wspomnieć o zdrojach siarczanych znajdujących się w ziemi spiskiej, która niegdyś do nas należała, a którą dopiero w 1772 r. przyłączono do Węgier. Licho urządzony zakład w Lipowcach (Lipocz) należy już do hrabstwa szaryckiego. A w hrabstwie spiskim znajdują się takież źródła i kąpiele w Śmierdzączce, tuż przy Szczawnicy, w Baldowcach (Baldocz), w Lipicy, oraz w Janowcach. Z węgierskich zaś wód siarczanych, najwięcej przez Polaków uczęszczane są: Cieplice trenczyńskie i piszczańskie, znacznie od Galicyi oddalone, a zbliżające się do granicy Morawii.

Po tym pobieżnym przeglądzie zdrojów siarczanych w naszym kraju sądzę, że nikt nie zaprzeczy, iż posiadamy je w wielkiej, nawet bardzo wielkiej obfitości. Większa część tych zdrojów przoduje nad obcokrajowemi, obfitością kwasu siarkowodowego, na który ze stanowiska lekarskiego niezmierny kładzie się nacisk. Co do składników stałych, posiadają one również wielką rozmaitość, która przy poszukiwaniu rozlicznych zdrojów dotąd niezbadanych znacznieby się jeszcze powiększyła.

Czemuż więc przypisać należy owe ustawiczne wycieczki po za ojczyste granice, ową modę trwonienia pieniędzy w Badenach i wzbogacania obcych zakątków z krzywdą rodzinnej ziemi? Ze smutkiem myślimy, czy nastąpi kiedy czas, iż Polacy prawdziwie pokochają to, co swoje, czy kiedykolwiek nawoływania tych, co szczerze miłują kraj własny, przestaną być głosem „wołającego na puszczy“.

CIECHOCINEK.

SKREŚLIŁ

Dr. Aleksander Stockmann,

lekarz zdrojowy i ordynator szpitala św. Tadeusza w Ciechocinku.

„Zakłady lecznicze zdrojowe, jeżeli mają przynosić prawdziwy pożytek, powinny być istotnie leczniczemi, a nie targowicą zabaw i spekulacyi na zdrowie i kieszeń ludzką“.

Osada Ciechocinek, położona w gubernii warszawskiej, powiecie nieszawskim, znajduje się pomiędzy 52°,50 i 53° szerokości północnej i 18°,50′ a 19° długości wschodniej (według południka Greenvich). Wyniesienie nad poziom morza około 130 stóp.

Położenie.

Rzeka Wisła, na której lewym brzegu, w odległości jednej wiorsty od samego koryta, leży Ciechocinek, płynie w kierunku z południo-wschodu ku północo-zachodowi, w dolinie, ograniczonej od północy dosyć stromymi brzegami piaszczystymi, wznoszącymi się tuż nad rzeką. Brzeg lewy rzeki stanowi dosyć obszerna nizina (szerokości 2 wiorst), ograniczona od południa i zachodu również wzniesieniem gruntu gliniastego o stromym spadku ku dolinie Ciechocińskiej. Jest to wyniosły brzeg dawnej Wisły, która, wedle wskazówek historycznych, pokrywała swemi wodami całą nizinę. Tak więc, do-

WRÓBLE.

Na dachu mego sąsiada, rozbudziły pierwsze promienie wschodzącego słońca, jakąś gromadkę hałaszącą piekielnie, a ja z okien przypatruję się jej ciekawie. Między dachówkami zczerniałemi i wyszczerbionemi znajdzie się ze mchu poduszeczka a na rynnie rdzą zjedzonej i działaniem słońca i mrozu wygiętej, rośnie roślinka żyjąca słońcem i rosą, wstrzemięźliwsza od anachorety a szczęśliwsza od króla.

Na tym to dachu i na tych rynnach dały sobie schadzkę wszystkie wróble z bliskiego sąsiedztwa: i rzeźkie, hoże, swawolne i wrzaśliwe to biegną ku sobie, to się zbijają w gromadkę, to się podzióbią, to pofiglują skrzydełkami lub potrącą figurkami opierzonemi. Mówią językiem nie salomonowym i nie harmonijnym, lecz zdaje się, że sobie opowiadają sny z nocy ubiegłej i że mają sobie wiele a ciekawych opowiedzieć rzeczy.

Jeden wykrzykuje, drugi szczebioce, skrzeczy trzeci; a żaden nie jest cicho. Szczęśliwe że dobrze spały, że zapomniały o wczoraj a o dziś nie znając troski, grzeją piórka przy pierwszych promieniach słońca, i schowawszy dzióbek pod skrzydełko swoje, wiodą wojnę, o jakąś błachostkę. Są tam mali i więksi, szarzy, bronzowi i czarni, z lekkim odcieniem barw; naturalista rozróżniłby wiek, płeć a może i różnicę ras; w obecnej jednak chwili wszystkie są braćmi, i wspólnie krzyczą i cieszą się wzajem. Zdaje się, że żadna różnica rasowa nie poniża jednych, ani nie wywyższa drugich; żadna słabość nie dokucza jednym boleścią, a i nie wkłada na drugich obowiązku współczucia; niema tam naczelnika, ale i niema niewolnika, niema etykiety, rang, ani hypokryzyi komplementów.

Między tą gromadką roztargnionych weselników, widzę jednego czarniejszego i bardziej się pyszniącego od reszty. Często prostuje się na nogach, wyciąga szyję, ciałko, i jak dziecię którego mierzą wysokość; a nie ruszając się z miejsca rzuca okiem w lewo i w prawo z miną nieokreślonego pyszałka. W tem między sąsiadami zoczył wróblicę szarą, o barwach skromnych, o ciałku miękkiem, delikatnem i zgrabnem. Zda się, że stworzona, by ją trzymała dłoń biała, jakiejby główka jej miłośnie wyglądała w świat z gniazda tak lubego, rozkosznego, jakiem jest rączka kobiety.

Zuchwalec, zobaczywszy ją nie zbliża się wcale, lecz wydaje okrzyk zdobywczy, który, sądząc z siły i pewności zda ci się okrzykiem zwycięzcy.

Widać, że w słowniku wróbli, słowo to musi mieć wielkie znaczenie i doniosłość wielką, bo zgrabna wróblica odchodzi, lekko podlatując na bok od hałaśliwej gawiedzi i zbliża się ku brzegowi dachu. Dumny wróbel biegnie za nią pod-

lina ciechocińska stanowi dawne dno Wisły, co zresztą widocznem jest z samej natury gruntu. Grunt to przeważnie piaszczysty, w niektórych miejscach tworzy smugi wyniesione napływowego piasku i zwiru, gdy tymczasem pogłębienia tworzą łąki z pokładami torfowemi. Żyzna warstwa ziemi składa się z naniesionego iłu (mada), jaki w ciągu wieków osiadał po wylewach Wisły, powtarzających się nieledwie corocznie.

Coroczne wylewy Wisły były wielką przeszkodą do wzrostu miejscowości, zrządzając wielkie szkody w budynkach i niszcząc roślinność. Nakoniec, w roku 1871/2 zabezpieczono całą nizinę wałem ochronnym, ciągnącym się na przestrzeni sześciu wiorst, który usunął obawę zalewów i dozwolił na bezpieczne zakładanie budowli większych, ogrodów i t. p. Wał ochronny oddaje wielkie przysługi, gdyż od czasu, jak grunt nie ulega peryjodycznemu zalewowi, zmniejszyła się jego zbytnia wilgotność, wyschło wiele bagnistych miejscowości i sadzawek, a ztąd i stan sanitarny znacznie się polepszył. Od czasu wzniesienia wału, epidemicznie nieledwie powtarzająca się dawniej zimnica znikła, a zjawiające się jej sporadyczne przypadki, przytrafiają się przeważnie u mieszkańców samego powiśla, w miejscowościach, po za obrębem wału położonych. Rezultat ten, osiągnięty w ciągu dziesięcioletniego istnienia wału, daje niepłonną nadzieję, że i pozostałe jeszcze miejsca wilgotne lub pogłębienia wypełnione wodą, dadzą się zupełnie osuszyć przez założenie stósownie urządzonych kanałów odpływowych.

Klimat. — Wiatry.

Klimat miejscowości nie różni się wielce od klimatu średniej strefy Królestwa Polskiego, w każdym jednak razie jest nieco ostrzejszym, co wynika już z samej konfiguracyi i natury gruntu. Sam kierunek doliny wskazuje, że przeważnie panującymi wiatrami, są północno-zachodni i południowo-wschodni; pierwszy zwłaszcza dosyć częsty, wpływa na zniżenie ciepłoty, już to własną niską ciepłotą, już to wywołując spadanie deszczu.

Sam znowu grunt łatwo przepuszczalny, mniej sprzyjający rozwojowi roślinności, jest zapewne powodem, że w ogóle roślinność później rozwija się wiosną, i wcześniej ginie w jesieni, aniżeli w innych miejscowościach, niezbyt odległych. Średnia ciepłota w porze letniej wynosi około 18° R., w ogóle jednak można powiedzieć, że skwar letni nie jest zbyt dokuczliwym, gdyż łagodzi go bliskość rzeki, obfitość łąk dokoła, co stale wpływa na zwiększenie wilgoci powietrza. Częstość deszczów zależy naturalnie od kierunku wiatrów, a przedewszystkiem północno-zachodniego, łatwa jednak przemakalność gruntu usuwa szybko spadłą wodę, i nie dopuszcza do formowania się długotrwałego błota na drogach. Wyjątkowo wilgotnem jest powietrze w okolicy tężni (w czasie ich biegu), odznacza się przytem świeżością i właściwą wonią, zależną od dosyć znacznego naozonizowania.

Roślinność.

Ubogi grunt żwirkowaty i piaszczysty mało sprzyja rozwojowi roślinności, zwłaszcza drzewiastej, dlatego też zakładanie ogrodów jest połączonem z wielkim trudem i kosztem, a było, jak wspomnieliśmy, utrudnionem dawniej częstemi wylewami Wisły. Najlepiej jeszcze dają się wychodować drzewa iglaste, topole, akacyje, i przy staraniu graby. Wielką też przeszkodą w bujaniu drzew jest ta okoliczność, że w wielu miejscach solanka dostaje się do warstw powierzchownych i raz zetknąwszy się z korzeniami drzew, prędko powoduje ich obumieranie. Gdzie grunt jest żyźniejszym (ku Wiśle), roślinność jest bardzo bujną, a zwłaszcza ogromne topole nadwiślańskie rozrastają się nadzwyczajnie, dając miły chłód i cień. Roślinność łąkowa dosyć bujna, a w niektórych miejscach przedstawia typ zupełnie szczególny. Napotykamy w miejscowościach, gdzie solanka dostaje się do

---

skakując i po razy kilka powtarza okrzyk nalegający i swawolny; już dosyć jej blisko, ona jednak odlatuje na dach domu na przeciwnej stronie ulicy.

Jeszcze na nim nie usiadła a już ją wróbel dogonił, i siadł sobie opodal; patrzą na siebie i wyzywają się spojrzeniem, przyczem krzycząc na różne tony rzucają sobie cały zapas słów, które mi się wydają impertynencyami i czułościami zarazem. Jeden kwili, krzyczy drugie; jeden błaga, drugie rozkazuje, a często wrzawa ta splata się tak ze sobą, że zdaje się być głosem jednego instrumentu. Gadanie to jednak zda się, że ich zmęczyło, gdyż ona biegnie ku rynnie, a on patrzy w promienie słońca, na nowe czekając siły, a dość one szybko mu wróciły, bo jęki i krzyki owe zaczynają się znowu, a zuchwały napastnik nie zadowalnia się głosem, lecz bądź podbiegając bądź podlatując, dzióbie towarzyszkę, tak że raz wrzawa przeciągła, to znów bitka zacięta po sobie następują wzajem, po mchem zarosłych labiryntach dachu. Moja para stoczyła przed mojem okiem już tyle bitek, a uciekanie i bronienie się przed zuchwałą napaścią tak mi szczerem wydało, żem zaczynał sądzić, że ją budzące się słońce w role ku miłości dziś nieusposobiło.

Ale pomyślałem, jeżeli tak jest w istocie, czemu nie rozpostrze skrzydeł i tęgim lotem nie ujdzie w przestworza niebios? Jeżeli nie kocha natarczywego napastnika, czemu go wabi, gdy on urażony odlatuje na szczyt dachu, udając niby obojętność, niby zagniewanie? Czy te lube figielki wróble u nas ludzi podpatrzyły?

Nareszcie wróbel zdecydował się ściągnąć po słodką nagrodę zwycięztwa, to też niby pośliznąwszy się na dachu, podbiega małemi skokami do swej towarzyszki, która ucieka na krawędź dachu, tam gdzie ta nie wystaje już po nad ulicę, bo za nią niema ani piędzi przestrzeni, albo musi odlecieć i stracić może kochanka znudzonego tyloma ociąganiami, lub poddać się zwycięzcy. Wróblica od czasu do czasu stara się podnieść głos, lecz to jej się nie udaje, nie może przygłuszyć silnego i męzkiego głosu kochanka, który już tak jej blisko, że ją dzióbkiem dotyka i skrzydełkiem muska, ona ponad przepaścią, na krawędzi rynny zawieszona, nie broni się, słychać głos rozkoszny i lekki a jak błyskawica szybki szelest towarzyszy miłości namiętnej, serdecznej, gwałtownej, miłości uszczknionej nad przepaścią przestworza.

Kochankowie omdleli stoją obok siebie, w spokoju, patrzą na się okiem mdłem i zdumiałem, potem otrząśnieniem poprawiają piórka uściśnieniem miłosnem zburzone — poczem jakby przejęte dreszczem wdechają w siebie zwolna ostatnie drżenia mijającej rozkoszy, a potem odlatują w świat, by ukryć w jakiem gościnnem drzewie błogie swe znużenie i sił zaczerpnąć do nowych zapasów miłosnych.

St. Kremer.

powierzchni, rośliny nadmorskie, jak: Poa-salina, Salicornia, Glaux maritima. W odległości dwu wiorst od Ciechocinka znajduje się obszerny i piękny las iglasty (własność rządowa), będący celem częstych wycieczek, dla osób, bawiących na kuracyi. (C. d. n.)

Drobne wiadomości.

Krynica 28 sierpnia.

Koniec sezonu drugiego, a z niem lata, szybkim krokiem się zbliża. Już przerzedniały znacznie szeregi kuracyjuszów. Ochota jednak do zabawy u pozostałych nie ustaje. W dzień wycieczki w urocze górskie okolice, wieczór teatr i tańce stanowią codzienny program. W ubiegłym tygodniu jako nowość mieliśmy dwie pogadanki p. Kazimierza Bartoszewicza, które się cieszyły dość wielkiem powodzeniem. W teatrze dawano kilka znanych komedyj i fars, a nadto na ogólne żądanie przedstawiono Ohneta „Właściciela kuźnic“, w którym, jak zwykle, artyści zbierali zasłużone oklaski.

Najwięcej jednak od dni kilku ogólne zajęcie obudzały i były przedmiotem ciągłych rozmów przygotowania do teatru amatorskiego. Wreszcie wczoraj afisze zapowiedziały oczekiwane przedstawienie na korzyść budowy kościoła w Krynicy. I tym razem głównym inicyatorem i aranżerem tego dobroczynnego przedstawienia był niestrudzony hr. Męciński. Program przedstawienia był bardzo urozmaicony. Rozpoczęła go orkiestra zdrojowa odegraniem „Wieńca melodyj narodowych“ Adama Wrońskiego. Następnie amatorowie książę L. i hrabina Ż. odegrali wybornie znakomitą jednoaktową komedyję Fredry „Świeczka zgasła“. Trzecim numerem programu były śpiewy solowe panny Maryi Szawłowskiej i pana Oneta. Pannie Szawłowskiej wielbiciele jej talentu ofiarowali wspaniały bukiet i nieszczędzili oklasków. Po śpiewie solowym p. Oneta przedstawiono jednoaktową komedyjkę Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego „Nowa Francilion“. Z prawdziwem zacięciem artystycznem odegrali sztuczkę tę baronowa H. (Wanda), hrabia T. (Edward), księżna L. (Jadwiga), pan K....ski (Bonifacy), pan K...a (Herkules), wreszcie książę L. (Ernest, służący) i hrabina Ż. (Antoniowa). Szczególniej świetnie wypadły role Jadwigi, Bonifacego i Herkulesa, tak, że mimowolnie zapominało się, że się ma przed sobą amatorów, lecz wytrawnych, zawodowych artystów. Po odegraniu „Nowej Francilion“, hrabia M. oddeklamował z przejęciem ładny wiersz Juliusza Słowackiego „Dama o Wacławie Rzewuskim“, a obsypany hucznemi oklaskami, na ogólne żądanie dodał śliczny ustęp z „Mohorta“ Wincentego Pola. — Przedstawienie zakończyły dwa obrazy z żywych osób: a) Piast i aniołowie, b) Polonia. Oba obrazy ładnem ugrupowaniem, malowniczemi strojami i dobrem oświetleniem wywołały burzę oklasków.

W Iwoniczu bawiło do 12 sierpnia 1490 osób, w Rymanowie do 15 sierpnia 1085 osób.

Podziękowanie. Wielmożny Pan Jan Banaszkiewicz złożył na zakupno organu dla kościoła w Krynicy kwotę 10 złr., za który dar Komitet winne podziękowanie składa.

Krynica 19 Sierpnia 1889. Za przewodniczącego
Zygmunt Sokołowski.

O początkach rosyjskiej łaźni parowej podaje Max Buch z Finlandyi cenne fizyjograficzne zapiski w dziele: „Ueber d. Ursprung d. finnisch russischen Dampfbades“. Autor dowodzi, że łaźnia parowa nie dostała się do Finów ze Wschodu i Południa, ale że od najdawniejszych czasów tego rodzaju kąpiele właściwe są temu szczepowi. Od Finów przeszły do Wielkorusów. Małorusy, zachodni i południowi Słowianie łaźni parowej, jako koniecznego warunku dla zdrowia każdej wiejskiej rodziny, nie znają, podczas gdy w krajach zamieszkałych przez Finów, Estów itd., oraz Wielkorosyjan jest przy każdej chacie osobny drewniany budynek z izbą stósownie urządzoną. W kącie tej izby stoi ognisko bez komina; na ognisku spoczywają rozpalone kamienie, na które się wlewa wodę zamieniającą się w parę. Prosty ten sposób budowania i zwyczaj sieczenia się w łaźni rózgami z brzozowych gałązek jest wszędzie w krajach wymienionych ten sam i nie zmienił się nic od czasu Nestora, który w swym „Latopisie“, pisanym na początku XII wieku, przytacza wrażenie św. Andrzeja Apostoła, jakiego doznał, widząc u Słowian w okolicy Nowogrodu powyższy zwyczaj, a o czem, powróciwszy do Rzymu, z oburzeniem opowiadał. Nie mogą więc łaźnie rosyjskie być pochodzenia rzymsko-bizantyńskiego, bo ani rodzaj kąpieli (łaźni), ani urządzenie budynku nie ma nic wspólnego z „termami“ i suchemi łaźniami Południa i Wschodu. I na Litwę przeszła łaźnia parowa od szczepów fińskich.

Szach perski w mieszkaniu artysty. Artysta nadworny teatru berlińskiego Fryderyk Haase, miał zaszczyt widzieć w swem pomieszkaniu władcę Iranu, podczas ostatniej bytności jego w Berlinie, a w jaki sposób do tego przyszło, opisuje sam p. Haase w liście do redaktora jednego z pism berlińskich.

Wczoraj miał się odbyć — tak pisze p. Haase — u tutejszego posła perskiego wielki obiad galowy na cześć szacha.

Mieszkam w tym samym domu i na tem samem piętrze, co poseł perski, a drzwi naszych pomieszkań znajdują się naprzeciw siebie. Poseł perski poczynił ogromne przygotowania celem godnego przyjęcia swego władcy, przedsionek i schody przystrojone były w egzotyczne kwiaty, a obok schodów ustawioną była kapela cygańska, mająca za przybyciem szacha zagrać marsz perski.

Chcąc przypatrzyć się dobrze szachowi i całemu jego otoczeniu, otworzyłem na rozścież drzwi mego pomieszkania i stanąłem w nich z kilku mymi znajomymi.

Nareszcie turkot powozów na dole i dźwięki kapeli oznajmiły mi, że szach się zbliża. I rzeczywiście, powolnym krokiem wszedł po schodach na górę szach w czarnym stroju i swych historycznych brylantach.

Stanąwszy przed wejściem do pomieszkania posła, przypatrywał się młodym cyganom grającym, wreszcie skierował oczy ku moim drzwiom i utkwił we mnie swój wzrok badawczy. Złożyłem mu głęboki ukłon, a szach odwzajemniwszy go lekkiem skinieniem głowy, przeszedłszy cały korytarz, wszedł prosto do mego mieszkania.

Rozgląda się po pierwszym pokoju, przechodzi do drugiego i trzeciego — i wszędzie przypatruje się mym meblom, obrazom i rzeźbom.

Poseł perski przybiega zadyszany, chcąc prawdopodobnie wytłumaczyć szachowi, że przez pomyłkę wszedł do cudzego pomieszkania, ale szach, nie zważając na to, obchodzi dalej me pokoje i przypatrując się wszystkiemu, powtarza co chwila: très beau, très beau.

Wreszcie zwraca się do mnie i zapytuje po francusku:

— Pan jesteś artystą?

— Tak jest, najjaśniejszy panie.

— Dramatycznym?

— Tak jest.

Znów rozpoczęła się przechadzka po pokojach. Przed biustem jednego sławnego artysty zatrzymał się szach i spytał mnie:

— Kto to jest?

— Sławny artysta.

— Żyje jeszcze?

— Nie... umarł.

— Umarł... ah! a kiedy?

— Przed pięćdziesięciu laty.

— Pięćdziesiąt lat, pięćdziesiąt lat — powtarza szach — to bardzo dawno.

Jeszcze raz przeszedł szach przez me pokoje, w końcu stanął i spytał się mnie:

— Jak się pan nazywasz?

Poseł perski wyręczył mnie w odpowiedzi i przedstawił mnie szachowi słowy:

— Najjaśn. Panie, jestto wielki artysta Fryderyk Haase.

— Asse, Asse — powtórzył szach — trzeba to zapisać do mego dziennika.

Potem wyszedł z mego mieszkania, pomrukując jeszcze kilka razy: Asse, Asse.

DROBIAZGI HUMORYSTYCZNE.

Do homeopaty przybiega zadyszana dama:

— Doktorze, pamiętasz, dałeś memu mężowi małą homeopatyczną apteczkę. Dzisiaj zostawił ją otwartą na stole i nasza trzechletnia córeczka zjadła dwadzieścia pięć całych pudełek.

— Jakto! — woła lekarz — zjadła pigułki wraz z pudełkami?

— Ach! nie, pudełka zostały.

— Jeżeli tak, — odpowiada lekarz z powagą — to możesz pani być spokojną, to nic nie szkodzi.

Z historyi naturalnej.

Fredzio. — Tato, dlaczego girafy mają taką długą szyję?

Ojciec. — Ażeby to, co piją, przechodząc taką długą drogę, smakowało im lepiej.

Fredzio. — To pewnie i ty chciałbyś mieć długą, jak girafa szyję, ażeby piwo, które spijasz „pod Palmą" smakowało ci lepiej.

Dziecinna duma.

Antoś (tryumfująco). — Wiesz, mój brat i ja, jesteśmy bliźniaki.

Helusia. — Ah! wielka rzecz, mój brat i ja moglibyśmy być także bliźniakami, ale nie chcemy, bo to nam niepotrzebne.

Poszukiwany.

— Któryż tu lekarz jest najwięcej poszukiwanym?

— Dr. X., jego całemi dniami szukają od cukierni do cukierni.

Nie niebezpieczny.

Żona. — Przecież dzisiaj nie idziesz na polowanie, już nie wolno.

— Mąż. Uspokój się. leśniczy powiedział mi, że mogę polować, jak Boży rok długi.

Nasze służące.

Pani. — Marysiu, patrz, co kurzu na tych krzesłach!

Marysia. — Nic dziwnego, proszę pani, nikt jeszcze na nich dzisiaj nie siedział.

Wiadomości urzędowe c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. **3** złr., za muzykę **3** złr. — Taksa kuracyjna II. kl. **1** złr. **50** ct., za muzykę **1** złr. **50** ct. — Lekarze i ich żony, nauczycielki szkół ludowych, dzieci do lat 10, służba i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Lekarze ordynujący. Rządowi: **Dr. L. Kopff** „pod Orłem". — **Dr. H. Ebers** w Zakładzie hydropatycznym. — Prywatni: **Dr. Z. Ashkenazy** „pod Pagatem". — **Dr. J. Blatteis** „pod Jeleniem". — **Dr. A. Lorentski** „pod Litwinką". — **Doc. Dr. A. Mars** w „Domu Szwajcarskim". — **Dr. B. Skórczewski** w „Witoldówce".

Apteka w domu „pod Krakusem".

C. k. Zarząd zdrojowy w łazienkach głównych.

C. k. Poczta i Telegraf „pod Zamkiem".

Biuro wywiadowcze „pod Potokiem", udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Ceny kąpiel:	Od godz. 6 rano do 2 popołudn.		Od godz. 4 do godz. 6 wieczór		w maju czerwcu i wrześniu	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct
I. W gmachu łaziennym głównym.						
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana, dla dorosłych Klasa I.	—	**90**	—	**90**	—	**63**
" " " II.	—	**70**	—	**50**	—	**49**
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	**35**	—	**30**	—	**25**
Kąpiel mineralna nasiadowa	—	**20**	—	**20**	—	**14**
II. W chodniku krytym.						
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	**50**	—	**50**	—	—
III. W łazienkach borowinowych.						
Kąpiel żelazna borowinowa Klasa I.	**1**	**60**	**1**	**60**	**1**	**12**
" " " " II.	**1**	**30**	**1**	**10**	—	**91**
" " " dla dzieci	—	**80**	—	**70**	—	**56**
" " " na nogi	—	—	—	**30**	—	**30**
" " " na ręce	—	—	—	**20**	—	**20**
Okład borowinowy	—	—	—	**6**	—	**6**
Kąpiel zwyczajna Klasa I.	—	**50**	—	**50**	—	**35**
" " " II.	—	**35**	—	**35**	—	**25**
IV. Dodatki do kąpiel.						
Dwa litry odwaru igliwiowego	—	**10**	—	**10**	—	**10**
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	**10**	—	**10**	—	**10**
" " ręcznika	—	**6**	—	**6**	—	**6**

Uwaga. Ceny kąpiel w Maju, Czerwcu i Wrześniu są zniżone o **30%**

Cennik c. k. Zakładu hydropatycznego: ***I. Kąpiele:*** *A)* Bilet na kompletne procedury hydropatyczne przez cały dzień, tj. rano, przed i popołudniu używać się mające, na dni 7, dziennie po **75** ct., kosztuje **5** złr. **25** ct. Ten sam bilet na 6 dni po **75** ct. dziennie **4** złr. **50** ct. *B)* Bilet na kompletne procedury t. j. na używanie procedur hydropatycznych przez pół dnia, a względnie rano i przed poł. na **7** dni po **65** ct. dziennie, kosztuje **4** złr. **55** ct. Ten sam bilet na 6 dni po **65** cent. dziennie, kosztuje **3** złr. **90** ct. *C)* Bilet na jednorazowe użycie procedury hydropatycznej w jednym dniu **50** ct. Właściciel takiego biletu na jednorazową dzienną procedurę ma prawo użycia raz na dzień którejkolwiek z wszystkich procedur hydropatycznych pojedynczo lub w połączeniu. *D)* Bilet na kąpiel rzeczną w zbiorniku, lub natryskową **20** ct. — ***Bielizna:*** za 1 prześcieradło **10** ct., za 1 ręcznik **6** ct., za 1 koc wełniany **20** ct.

Uwaga. Ceny procedur hydropatycznych są w czasie od 15 Maja do 14 Czerwca włącznie i od 1 Września do końca sezonu o **30%** zniżone. O bilety na procedury i bieliznę zgłaszać się należy do kasy w Zakładzie hydropatycznym. Każdemu Gościowi, bez różnicy, przysługa za okazaniem biletu w godzinach kąpielowych tj. od 6 zrana do 2 popołudniu, tudzież od godziny 2 do 6 wieczór bezwarunkowo wolny wstęp do Zakładu hydropatycznego, a służba zakładowa obowiązaną jest każdego gościa, bez różnicy, obsłużyć w miarę żądania tegoż, w tym porządku, w którym się do zużytkowania procedur zgłosił.

Czytelnia gazet: w Domu Zdrojowym, abonament od osoby na cały sezon **1** złr.

Wypożyczalnia książek: w łazienkach mineralnych. Ma dzieła w języku polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło **1** złr., 2 dzieła **2** złr. — Kaucya **5** złr.

Ceny pomieszkań w domach rządowych od **50** ct. do **2** złr. dziennie za pokój. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Restauracye, kawiarnie i cukiernie: *a)* Zakładowe: w „Domu Zdrojowym" i „pod Koroną" (dla hydropatów). *b)* Prywatne: „pod Trzema Różami", „pod Dębem", „w Willi Ułana", „pod 3-ma Koronami" (izraelicka).

Powozy, fijakry i wózki góralskie: przy Dworcu kolei w Muszynie. Cena po **1** złr. **50** ct. do **3** złr.

Spostrzeżenia Stacyi Meteorologicznej c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy od dnia 18. do 24. sierpnia 1889.

Dnia	Stan barometru Linije paryskie			Ciepłota Termometr Cels.			Stan nieba czyste 0 zachm. 10			Kierunek i moc wiatru Cisza 0 najsiln. 10			Postać i kierunek chmur			Ozon		Opad	Uwaga deszcz grzmot błyskawice
	o godz. 7 rano	o godz. 2 pop.	o godz. 9 w.	godz. 7 rano	godz. 2 pop.	godz. 9 w.	godz. 7 rano	godz. 2 pop.	godz. 9 w.	godz. 7 rano	godz. 2 pop.	godz. 9 w.	godz. 7 rano	godz. 2 pop	godz. 9 w.	z nocy godz. 7 rano	z dnia godz. 9 w.	mierzono o godz. 7 rano	
18	317.5	317.6	317.6	15.0	18.7	15.1	0	5	8	1	1	0	—	k	k	7	6	—	SS
19	317.4	317.6	317.2	16.2	20·0	17.6	0	5	0	0	1	0	—	k	—	8	7	—	S
20	315.7	314.6	314.8	16.2	18.8	16.2	5	5	8	2	5	2	c	c	d	7	6	—	SSS wicher cały dzień
21	315.8	315.9	315.7	16.2	20.1	17.5	5	5	10	2	2	0	k	k	d	7	7	—	WS
22	315.6	315.8	315.8	13.8	20.1	17.6	5	5	0	0	3	0	c	c	d	7	6	—	S
23	315.6	316.2	316.2	15.1	18.8	16.2	5	10	10	0	2	1	k	d	d	6	6	—	NS od 5 popołudniu deszcz do trzy kwadr. na 6-tą
24	315.8	315.6	315.4	15.1	20.0	17.5	8	5	10	1	3	1	d	ck	d	7	7	0.56	NS od 6 wiecz. deszcz gęsty do 7 wiecz., mały grzmot

XIII. Lista Gości zdrojowych w KRYNICY, przybyłych od dnia 20. do 26. sierpnia 1889.

L. p.	Imię, Nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2076	Zaner Antonina, wdowa po urzędniku z towarzyszką	ze Lwowa	pod Cisem	2
2077	Jabłoński Tadeusz, technik	z Krakowa	„ „	1
2078	Liniecki Chaim, prywatny z towarz.	z Rosyi	„ Kanarkiem	2
2079	Stern Izrael, handlarz	z Nowego Sącza	„ Koleją państw.	1
2080	Zlatkis Helena, krawcowa z towarzyszką	ze Lwowa	„ „ „	2
2081	Syroczyński Agaton, właściciel dóbr	z Król. Polskiego	w Domu zdroj.	1
2082	Seltenreich Betti, wyrobnica	z Węgier	pod Turkiem	1
2083	Królikiewicz Paulina, żona inżyn. z córkami	z Król. Polskiego	„ Szczerbcem	3
2084	Golińska Ewelina, żona inżyn. koleji	z Stanisławowa	„ 3 różami	1
2085	Jastrzębski Kazimierz, c. k. urzędnik pow.	z Grybowa	„ Góralem	1
2086	Dębska Ewa, żona naczelnika pow. z familiją	z Król. Polskiego	„ Krakusem	3
2087	Miczyński Kazimierz, rolnik z żoną, córką i służącą	z Przetakówki (p. Sącz)	„ „	4
2088	Potworowska Leokadyja, żona radcy z familiją	z Poznania	„ Orłem Nr. 4—5.	3
2089	Jasiewicz Stefanija, zakonnica	z Krakowa	„ Szwajcarem	1
2090	Krzyżanowska Idalija, obywatelka	z Król. Polskiego	„ Wisłą	1
2091	Lewicka Stanisława, żona inżyniera pow.	„ Sanoka	„ Matką Boską	1
2092	Rzędowski Aron, kupiec z familiją i służącą.	z Król. Polskiego	„ Opatrznością	6
2093	Rutkowska Ludwika, obywatelka z córką	z „ „	w Willi ułana	2
2094	Niesiołowski Władysław, właściciel dóbr z rodziną	z Rzeszowa	pod Zamkiem Nr. 10.	5
2095	Jonasz Apolonija, żona oficyjalisty	z Raby wyż. (p. Myślen.)	„ Pagatem	1
2096	Zettel Chinke, kupcowa z towarzyszką	z Król. Polskiego	„ „	2
2097	Godlewska Józefa, obywatelka z córką i służącą	z „ „	„ „	3
2098	Gleisner Jetti, żona kupca	z Krakowa	„ 3 koronami	1
2099	Ogrodziński August, inżynier z synem	z Jasła	„ Zamkiem Nr. 8.	2
2100	Hr. Łoś c. k. porucznik	z Wiednia	„ „ Nr. 4.	1
2101	Przybyłowski Stanisław, właściciel dóbr z żoną	z Krzyworówni	„ Trąbką Nr. 11.	2
2102	Meksimowicz Helena, żona oficera z towarzyszką	z Król. Polskiego	„ Zamkiem Nr. 8.	2
2103	Br. Taube Natalija, obywatelka z córką	z Warszawy	„ Białą różą	2
3104	Halberstamm Aron, rabin z służącym	z Nowego Sącza	„ Ptaszkiem	2
2105	Udrycki Kossma, właściciel dóbr	z Stanisławowa	w Willi ułana	1
2106	Lieblich E., handlarz z towarz.	z Król. Polskiego	pod Koleją państw.	2
2107	Jordeni Emil, obywatel	z Podgórza	„ Góralem	1
2108	Leszczyńska Zofija, żona urzędnika	z Król. Polskiego	w Zakładzie dyjetet.	1
2109	Schlis Józefa, „ „	z Warszawy	w „ „	1
2110	Maksimowicz Maryja, żona pułkownika z towarzyszką	z Król. Polskiego	pod złotą bramą	2
2111	Dulęba Karolina, wdowa po notaryjuszu z córką	ze Lwowa	„ Szwajcarem	2
2112	Skólska Józefa, właścicielka dóbr z córką i służącą	z Worwolińca	„ Zieloną Górą	3
2113	Roth Adolf, kupiec	z Rumunii	„ Akacyą	1
2114	Finkelstein R., kupcowa	z Rosyi	„ Łososiem	1
2115	Hager Pinkas, talmudysta	z Wiśnicza	„ „	1
2116	Goldberg Chancel, kupcowa	z Nadwórny	„ „	1
2117	Płonczyński Zygmunt, urzędnik tow. kred. ziemsk.	z Król. Polskiego	w Willi Bronisławy	1
2118	Margulies Roza, żona rabina z towarzyszkami	z Tolnicz	pod Gołębiami	5
2119	Konierowski Konstanty, właściciel dóbr	z Warszawy	„ 3 różami	1
2120	Wessel Mieczysław, obywatel ziemski	z Król. Polskiego	„ „ „	1
3121	Bartoszewicz Kazimierz, literat	z Krakowa	„ Białą różą	1
2122	Schneider Józef, koronkarz z siostrą	z Joachimsthalu	u Malarza	2
2123	Dramiński Antoni, obywatel z żoną	z Król. Polskiego	pod Matką Boską	2
2124	Bley Alfred, adwokat przysięgły z żoną	z „ „	„ Wisłą	2
2125	Lebowski Stanisław, właściciel dóbr z żoną	z Woli przemykowskiej	u Warnickiego	2
2126	Schnitzer Roza, żona kupca	z Andrychowa	w Willi ułana	1
2127	Fruzińska Wanda, córka pocztmistrza z siostrą	z Łąki	pod Matką Boską	2
2128	Steliński Jan, dzierżawca dóbr z żoną i służącą	z Wybranówki	„ Góralem	3
2129	Nikandrow Aleksandra, żona pułkownika	z Warszawy	„ złotą bramą	1
2130	Heinrich Konstanty, lustrator	ze Lwowa	pod 3 różami	1
2131	Schouppe Alfred, dyrektor towarz. kred. z żoną	z Warszawy	„ „ „	2
2132	Baier Aleksander, obywatel	z Przybyszy	„ „ „	1
2133	Gutwirth Rafael, kupiec z żoną i służącą	z Radomyśla	„ Turkiem	3
2134	Reich Gittel, uboga	z Sokołowa	„ Kanarkiem	1
2135	Steinbach Gittel, kupcowa	z Nowego Sącza	„ Księżycem	1
2136	Marczewska Adela, obywatelka	z „ „	„ Rybą	1
2137	Marczewski Xawery, c. k. major auditor	z „ „	„ „	1
2138	Landau Aron Osias, wyrobnik	z Król. Polskiego	u Brauna	1
2139	Horowitz Jakób, ubogi z żoną	z Liska	pod Sygnałem	2
2140	Kamengiesser Berta, żona kupca	z Nowego Sącza	„ Tygrysem	1
2141	Neumark Cipre, żona kupca	z Król. Polskiego	„ Koleją	1
2142	Wysiatycka Amalija, wdowa po oficyjale namiestn. z dziećmi	ze Lwowa	„ Zamkiem Nr. 7.	3
2143	Kalinowski Stefan, radca dworu	z Warszawy	„ Trąbką Nr. 14.	1

L. p.	Imię, Nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2144	Biliński Jan, magister farmacyi	z Sanoka	pod Cisem	1
2145	Better Perl, kupcowa z towarzyszką	z Krakowa	„ Turkiem	2
2146	Halberstamm Uszer Majer, rabin z żoną	ze Starego Sącza	„ Sygnałem	2
2147	Reicher Dwora, wyrobnica	z Częstochowy	u Nadla	1
2148	Dr. Taubenfeld Izydor, kandydat adw.	z Sanoka	pod Opatrznością	1
			Razem rodzin 73, osób	127
	Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się rodzin 4, osób			7
			Suma poprzedniej listy rodzin 2222, osób	3861
	Ogólna ilość od 15. maja do 26. sierpnia 1889 r. rodzin 2299, osób 3995.			

X. Lista Gości w ŻEGIESTOWIE, przybyłych od dnia 18. do 25. sierpnia 1889.

L. p.	Imię, Nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
356	Łęczowska Helena	ze Lwowa	Karolówka Nr. 3	1
357	Saphier F.	z Sanoka	Stare łazienki „ 2	1
358	Dr. Weigel Ferdynand, b. prez. m. Krakowa	z Krakowa	Karolówka „ 22	1
359	Łucki Jan, sędzia	z Limanowy	„ „ 20	1
360	Löwenstein Saul, kupiec	z Podgórza	Potok „ 4	1
361	Dr. Pilar Władysław	ze Lwowa	Żegotka „ 34	1
362	Macharski Franciszek	z Krakowa	Dom popielaty „ 20	1
363	Niesiołowski Władysław, z rodziną	z Rzeszowa	Karolówka „ 8	4
364	Stein Franciszek. c. k. major emerytowany	ze Lwowa	Żegotka „ 15	1
365	Książek Karol, urzędnik kolei państw.	„ „	Wodospad „ 15	1
366	Illasiewicz-Łodyński Ludwik, dr. praw, adwokat	„ „	Karolówka „ 21	1
367	Rogalska Aniela	z Hruszatyca	„ „ 1	1
368	Jounga Wanda	z „	„ „ 1	1
369	Ks. Wene Piotr	z Przeworska	Dom zdrojowy „ 28	1
370	Lang Otokar, słuchacz med.	z Krakowa	Karolówka „ 29	1
371	Zoner Antonina	ze Lwowa	Hotel „ 7	1
372	Sztein Matylda	„ „	„ „ 7	1
373	Pszorn Kazimierz, mag. farmacyi	z Krakowa	Dom zdrojowy „	1
374	Langfort Karol, „ „	z „	„ „ „	1
375	Stetkiewicz Konstanty, c. k. urzędnik skarbu	z Tarnopola	„ „ „	1
376	Doskowski Maryjan	z Krakowa	„ „ „	1
377	Baranowski Teodor, prezes izby handlowej	z „	Karolówka Nr. 18 i 19	1
			Razem rodzin 22, osób	25
			Suma poprzedniej listy rodzin 393, osób	680
	Ogólna ilość od 15. maja do 25. sierpnia 1889 rodzin 415, osób 705.			

WODY MINERALNE KRYNICKIE

okazały się na podstawie długoletnich doświadczeń nader skutecznemi:

1. W niedokrewności u dzieci dotkniętych krzywicą kośćca (Rhachitis), tudzież zołzami (Scrophulosis).
2. W przewlekłych nieżytach przewodu pokarmowego, połączonych z uporczywą biegunką, tak często trudnych do usunięcia, zwłaszcza u dzieci wątłych.
3. **W neurasthenii, — osłabieniu nerwowem, — połączenia wapna, obok soli żelazawych, wpływają znakomicie na ogólny stan chorego, jak to stwierdziło wielu nowszych neuropatologów.**
4. W pomazaniach nocnych, nasieniotoku i t. p., jeżeli zboczeniom tym towarzyszy niedokrewność i rozdrażnienie nerwowe.
5. Przeciw Błednicy (Chlorosis) i Białaczce (Leukaemia) powszechnie znaną jest znakomita działalność wody krynickiej ze zdroju „Głównego“.
6. W nieżytach przewlekłych pęcherza i miedniczek nerkowych, w przewlekłem zapaleniu nerek, wody krynickie okazały się nader skutecznemi.
7. **Woda ze zdroju słotwińskiego** (szczawa magnowo-żelazista, lekko rozwalniająca) **znakomicie działa jako środek dyjetetyczny** (podawana zamiast zwykłego napoju, z małym dodatkiem wina lub sama) **we wszystkich stanach niedokrewności i osłabienia, szczególniej w następstwie cierpień narządu płciowego u kobiet.** 8 10

Zamówienia na rozsełkę wód mineralnych krynickich przyjmuje C. K. ZARZĄD ZDROJOWY W KRYNICY.

FABRYKA CHEMICZNO-KOSMETYCZNA EDWARDA KIERNIKA

w Krakowie, Rynek Nr. 20,

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż uwzględniając rozliczne potrzeby i wymagania stałych swych Odbiorców, zaopatrzoną została na sezon letni **we wszelkie artykuły chemiczno-kosmetyczne i wytworne parfumeryje** wyrobu krajowego, nieustępującemi w niczem francuskim i angielskim, — jak niemniej **we wszelkie przybory toaletowe, kasetki wypełniane perfumami, podstawki na flakony, Etui podróżne itd.**

Ceny nader umiarkowane. 6 6

Józef Biliński.

MAGAZYN TAPET A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie, Plac Halicki Nr. 2

poleca najnowsze **portyjery, firanki, dywany, dywaniki, kapy na łóżka i stoły, kostiumy wschodnie i krajowe, materyje na meble, kretony, kokosowe chodniki i rogoże, parawany, ekramy** itp. artykuły **dla urządzeń pokojowych.** 2 3

PIWO SŁODOWE

wyrobu Konstantego Wiszniewskiego

aptekarza w Krakowie, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z d. 24. kwietnia 1889 L. 338.

Piwo słodowe użyć można w katarach gardła, płuc, żołądka i kiszek.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą przed południem, przed wieczorem, oraz idąc na spoczynek.

Nabyć można w Krynicy w aptece p. H. Nitribita, w Szczawnicy w aptece p. K. Jezierskiego. — **Cena flaszki 36 ct.** 8 10

Majątek ziemski ZBLUDOWICE

w Królestwie Polskiem, w powiecie Stopnickim,

graniczący bezpośrednio z zakładem kąpielowym **Busko**

do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu, lub u Zygmunta Sokołowskiego, c. k. zarządcy zakładu zdrojowego w Krynicy. 4 5

DOM Z OGRÓDKIEM **„pod Wandą“, w pobliżu zakładu, jest z całem urządzeniem do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. 2 3

A. SZUBERT FOTOGRAF W KRAKOWIE

ulica Krupnicza Nr. 7,

w Szczawnicy w Dworcu Gościnnym.

Fotografuje **Portrety** z ulepszeniami momentalnemi, zdejmuje **Grupy** do 100 osób w **Krakowie**, w **Szczawnicy** do 30 osób w salonie.

Są do nabycia najnowsze widoki Tatr, Pienin i Szczawnicy.

Fotografije naturalnej wielkości oryginałów **„Lituanii“ Grotgera**, jak również obrazu: **„Kościuszko pod Racławicami“**, w niewykonywanym dotychczas formacie wielkości 1 metr 20 centymetrów. 12 14

Polecając się Szanownej Publiczności, upraszam o łaskawe względy.

Farby, Pokosty i Lakiery

do wszelkich użytków, tanie i dobre

u

ALOJZEGO HÜBNERA

we Lwowie

ulica Karola Ludwika Nr. 13. 14 16

Odpowiedzialny redaktor Andrzej Szyjewski. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.